Gazeta Krakowska.

Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 299.

Kwartalnie kosztuje złr. 4 Konw. Mon. miesięcznie złotych sześć.

PIĄTEK 31 Grudnia 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi.
29	6"	27 7. 39	--7, 7	1. 01	Wschodni	słaby	Pochmurno	Śnieg
	2	7, 15	--4. 2	1 40	Wschodni	,,	Chmurno	
	10	7. 03	5, 4	1 26	,,	,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 28 *Grudnia.* —

O cholerze. W Moskwie od początku epidemii do 24 listopada, zachorowało 2795 umarło 1419.—W gubernii Twerskiéj cholera ograniczyła się do miasta Torżka, gdzie działa nader słabo.—W Charkowie i gubernii cholera ustaje. W samém mieście od 17 paźd. do 4 listop. zachorowało 25 umarło 9, a od 4 do 8 listopada nikt nie zachorował ani umarł. Od początku epidemii do 8 listopada w samym Charkowie zachorowało 1335, umarło 444, w powiatach zachorowało 10,432, umarło 3155 —Wiadomości otrzymane w ostatnim tygodniu z innych miejscowości, w ogóle, dzięki Bogu, są nader pocieszające. Epidemia na nowe miejsca prawie się nie rozszerza i siła jéj zmniejsza się wszędzie —Ustała całkiem w Kaukazie od 11, a w Simbirsku od 14 listopada.— W gubernii Orenburgskiéj nie wychodzi za granicę dotkniętych nią powiatów, lecz w ziemi Uralskich Kozaków z Uralska poszła ku południowi i zjawiła się w Guryewie.—W średniéj strefie Rossyi, cholera z niejaką siłą grasuje jeszcze w guberniach Orłowskiéj i Kurskiéj.—Z liczby gubernij zachodnich, choroba trwa i poniekąd rozwija się jeszcze najwięcéj w guberniach nad-Dnieprowskich: Mohylewskiéj, Czernihowskiéj, Kijowskiéj i Połtawskiéj. W ostatnich czasach w miastach Kijowie, Mohylewie, Nieżynie i Kremenczugu, skupiona była w kierunku téj strefy największa liczba chorych i te miasta składały z całego Cesarstwa najważniejsze centra epidemii. Wszakże obecnie w Kijowie i Kremenczugu, cholera już ustaje. W Mohylewie, gdzie z razu szerzyła się dość szybko, od 13 do 26 listopada zachorowało 454 umarło do 80. W ogóle od początku epidemii: W Kijowie od 23 Września do 9 Listopada zachorowało 1601 umarło 789. W Mohylewie, od 31 października do 20 listopada zachorowało 690 umarło 122. W Nieżynie, od 12 października do 12 listopada zachorowało 241 umarło 105. W Kremenczugu, od 7 września do 8 listopada, zachorowało 430, umarło 188.--W Ekaterynosławiu i powiatach epidemia wyraźnie ustaje. W samém mieście od początku do 8 listopada zachorowało 397 umarło 99: — W Chersonie cholera działa wcale nieznacznie, nieco silniéj w Symferopolu, gdzie od 8 listopada, natężyła się szczególniéj między Tatarami, zapewne skutkiem niewstrzemięźliwości z powodu ich święta Kurban Bejram. Według ostatnich doniesień, ponowiona w Tauris cholera, około 20 października prawie zupełnie ustała. (z *Tyg. Pet.*)

— *Od granic Szwajcarskich.* —

Wielu z członków sejmu związkowego oświadcza się za ogłoszeniem amnestyi, jako jedynego środka pojednania stronnictw poróżnionych i przychyla się do opinii publicznéj, która obstaje za zmniejszeniem nałożonéj kontrybucyi na kantony przywrócone.

—*Paryż* 24 *Grudnia.* —

Od kilku dni król zasłabł w skutek zaziębienia; dla tego nieprzyjmując żadnych odwiedzin, podał spekulantom giełdowym sposobność rozgłoszenia wieści o zagrożoném życiu króla, co tak przeważnie działało na zniżenie kursów, że posiadacze papierów publicznych ogromne potracili summy. Jeden z dzienników twierdzi, że słabość króla przypisać należy mocnéj budowie jego ciała i téj okoliczności, że się sam léczy nie potrzebując doktorów, co go téż przy życiu utrzymuje.

Moniteur Algerien donosi pod d. 15 grud. że położenie Abd el Kadera rzeczywiście jest bardzo krytyczne, nie ma więcéj nad 3000 wojska, a jest zewsząd otoczony siłą zbrojną 36,000 wynoszącą, prócz tego stoi na granicy algierskiéj jenerał Lamoriciere na czele 6000 korpusu, aby w razie ucieczki emira na terytoryum francuzkie, pojmać go w niewolę. Dla tego bliżéj znający Emira utrzymują, że w razie klęski Abd el Kader schroni się do Melilla, gdzie utrzymuje liczne stosunki. Ale i

wtedy wydałby go rząd hiszpański na żądanie Francyi, która niczego tak bardzo nie pragnie jak dostanie w swoją moc emira ciągle ją niepokojącego.

Listy prywatne z Tripolis donoszą pod 28 listopada że cały kraj powstał przeciw Baszy który nie mając dostatecznych sił do poskromiena powstańców, wezwał pomocy Sułtana.

Hr. Walewski został mianowany oficerem legii honorowéj za zasługi jakie położył w poselstwie pośrednictwa do dyktatora Rozas i miasta Montevideo.

Onegdaj odbyła się długa narada posłów Austryi, Pruss i Rossyi pod przewodnictwem p. Guizota. Przedmiotem narady miała być sprawa Szwajcarska. Poseł angielski nie był wcale zaproszony, zkąd wnosić można że wielkie mocarstwa stałego lądu bez Anglii interweniować postanowiły. Odpowiedź gabinetu Rossyjskiego na notę pana Guizota z d. 4 października jest przyzwalającą na propozycye ze strony Francyi uczynione. Na konferencyi w téj mierze w Paryżu odbyć się mające zjadą wkrótce pełnomocnicy wspomnionych mocarstw.

Szranki stoją otworem. Jakkolwiek nić politycznego życia pana Guizot już jest bardzo zużytą, jakkolwiek jego przypuszczalny następca, pan Thiers, nader spokojnie się zachował i nie miał udziału w żadnym politycznym bankiecie; wiele osób jednak mniema, że to milczenie pana Thiers przy niezmiernéj ruchliwości jego stronników a szczególniéj pana Duwergier de Hauranne, jego najbliższego adjutanta, pokrzepi żywot pana Guizot. Thiers był zbyt skromnym, kiedy jego zwyczajny organ *Constitutionnel*, kiedy jego nie dawno zwerbowany przyjaciel, Duvergier de Hauranne zbyt byli czynnemi, dla tego tutejsza polityczna opatrzność jeszcze będzie miała więcéj podejrzenia; tak mądrych ludzi jak prezes gabinetu Igo Marca najwięcéj się lękają milczących; widać że on tą pozorną niewinnością chce znowu swe służby dynystyi przedstawić. Girardin w rozpacz wpada z tego powodu; albowiem jak przed laty sześciu forytował na prezesa izby deputowanych pana Lamartine na szkodę pana Sauzet, dziś pragnąłby znowu przy wyborze prezesa pana Dufaure ujrzyć zwycięzcą, by z nim z panami Dupin i Molé ukuć gabinet, oddalić pana Guizot i oszukać pana Thiers. Pan Girardin jest człowiekiem mającym wiele wpływu, znakomite znaczenie we Francyi. W tych czasach miał on częste i długie konferencye z królem, a król podobno bardzo sobie upodobał jego zręczność nadzwyczajną. Nienawidzi on równie p. Guizot jak pana Thiers, obaj bowiem odpychają go od siebie, dla tego stara się zyskać dla siebie stronnictwo Dufaure, Dupin, z dodatkiem p. Molé, gdy ten zechce. W ostatnich czasach zwrócić oko na pana Lamartine, ale ten mu się zaraz z początku wyśliznął. Życie polityczne pana Guizot w izbie głównie się utrzymuje tém sprzeciwieństwem panów Thiers i Dufaure których pan Girardin starał się wynieść wysoko i politycznie wyrobić; dla tego to Girardin rzuca przekleństwa *in petto* na wszystkie działania pana Thiers przeciw panu Dufaure, a Thiers potępia *in petto* także wszystkie usiłowania pana de Girardin na rzecz Dufaura. Widzimy więc, że w wielkiéj grze świata, musi się znaleźć maleńki kąt do gry osobistości, kiedy tymczasem zawołano *va bank* przy wielkim stole gry ogólnéj a ten okrzyk wzniósł radykalizm; kiedy gracze przerażeni padają, kiedy wszystko jest zagrożoném, zawsze się znajdą małe karty i dla małych ludzi, którzy mówią: wszystko zgubione, jeżeli nas tam nie ma, wszystko zyskano, gdy tam jesteśmy.

— *Londyn* 23 *Grudnia* —

Smiertelność w Londynie jest dotąd nadzwyczaj wielka; w zeszłym tygodniu umarło na 1,948,200 mieszkańców 1946, a urodziło się 1319.

Późniejsze wiadomości z przylądka dobréj nadziei potwierdzają poddanie się Sandilli, który z 80 stronnikami uznał panowanie Anglii.

— *Madryt* 15 *Grudnia* —

Espartero miał zamiar w pierwszych dniach b. m. odpłynąć z Anglii do Coruña i zająć swe krzesło w senacie.

Na dzisiejszém posiedzeniu rozprawiać będą o przypuszczeniu go i zapewne zatwierdzą je. Królowa Krystyna niezmiernie jest rozgniewaną wystąpieniem na nowo człowieka, który ją od rejencyi oddalił. Większy jeszcze gniew w niéj budzą układy, które jenerał Narvaez prowadzi z najznakomitszemi karlistami, podobno nawet z samym hrabią de Montemolin. Jéj nienawiść dla rodziny don Carlosa jest niewzruszona i bez granic. Jeden z dzienników tutejszych czyni uwagę, że właśnie dziś mija lat ośmnaście jak królowa Krystyna zaręczoną była don Carlosowi, jako następcy swego brata Ferdynanda VII. w Aranjuez; dodaje on następne wyrazy: „Infant wówczas dotknął ręki xiężniczki, która w cztery lata potém podpisała dekret pozbawiający go wszystkich praw i prerogatyw.“ Ultra moderatyści ożywieni tą samą nienawiścią, widzą w królowéj Krystynie swą jedyną i najsilniejszą podporę i obsypują pochwałami i uwielbieniami jéj postępowanie. I tak mówi *Popular*: „Sławy pełna kobieta, która przewagą swego talentu, swego zdania, doświadczenia, przenikliwości nadzwyczajnéj i wrodzonego a właściwego sobie taktu, krajowi i królowéj niezmierne dobrodziejstwa wyświadczyła, dziś zdaje się tarczą, w którą zmierzają wszystkie strzały, intrygi pewnych złośliwych i niegodziwych ludzi, pragnących kraj i królowę pogrążyć znowu w kał, z którego zaledwie wyratowanemi zostały. Wielkie przymioty téj pani i jéj prawdziwe przywiązanie do królowéj Hiszpanii są przeszkodą i tamą dla pewnych intryg i haniebnych podstępów“.

O ile jednak układy przez prezesa rady ministrów z wychodźcami karlistowskiemi prowadzone, mogą dać tymże w razie poddania się i powrotu rękojmie i bezpieczeństwo, nie podobna sądzić z pewnością; zaledwie jakie takie wnioski czynić można w miarę trwania systematu politycznego reprezentowanego przez jenerała Narvaez. Jenerał Narvaez sam nie uważa się obowiązanym ustąpieniami przez jego poprzedników karlistom uczynionemi. Dwudziestu siedmiu karlistów, którzy w zaufaniu amnestyi tutaj powrócili, zostali uwięzionemi w przeszłym tygodniu. Inni musieli jak najprędzéj uciekać za granicę francuzką; wracającący zaś przez Bajonę, zatrzymywanemi są w tém mieście i odprowadzanemi w głąb Francyi. W Katalonii wojska królowéj weszły na grunt neutralny rzeczypospolitéj Andorra, zabrały tam siedmiu bezbronnych karlistów, których jenerał Pavia natychmiast kazał roztrzelać.

— *Rzym* 16 *Grudnia*. —

Wszyscy oczekują z niecierpliwością jutrzejszéj Kongregacyi, którą papież zagai mową, a że w niéj objawi swoje zdanie o jezuitach i ich stosónku do stolicy Apostolkiéj, każdy przeto ciekawy jest dowiedzieć się, czy Jego Świątobliwość oświadcza się za czy przeciw temu zakonowi; dłuższe bowiem milczenie w téj mierze dałoby pówód do mylnego sądzenia o naczelniku kościoła katolickiego.

— *Konstantynopol* 2 *Grudnia*. —

Ostatnie wiadomości otrzymane z Syryi przez dywan i ambasady są nader pomyślnemi. Nowy gubernator, Mustafa pasza, prowadzi daléj dzieło swego poprzednika: wszędzie porządek wraca, niechęć ludności się zaciera a te pomyślne skutki utwierdzi jeszcze oddalenie kilku naczelników drusyjskich i maronickich, których obecność jest nieustającą przyczyną niezgody.

Stan zdrowia stolicy nie pogorszył się od ostatniéj daty; o nowych wypadkach cholery nie słychać.

JENA i AUERSTAEDT.
Z historyi Konsulatu i Cesarstwa.
(*przez Thiersa*).

(Ciąg dalszy.

Trzy kolumny francuzkie posuwały się naprzód i jednocześnie wskazanemi wąwozami, tylko lewa pozostawała trochę z tyłu, ponieważ miała cofnąć się w ukos z Koburga na Grafenthal, co ją zmuszało do ciągnięcia dwanaście mil po drogach dla artyleryi bardzo niewygodnych. Żadna zresztą ważna przeszkoda pochodu wojsk naszych nie wstrzymywała. Duch wojska był doskonały, żołnierz największą okazywał wesołość i nie zważał bynajmniéj na trudy i niedostatek, konieczny w nieczny w kraju ubogim i do przebycia trudnym. Zwycięztwo o którém nie wątpił było dlań nadgrodą za wszystkie niewygody.

Nazajutrz 9 października opuścił środek Saalburg, i posunął się ku Schleitz, przeprawiwszy się za Saalę. Murat, z dwoma pułkami lekkiéj jazdy i Bernadotte z dywizyą Droueta, szli przodem. Stanęli przed Schleitz około południa.— Schleitz jest miasteczko leżące nad rzeczką zwaną Wiesenthal, wpadającą do Saali. U stóp wzgórza, za Schleitzem i Wiesenthalem, widać było uszykowany korpus jenerała Tauenzien. Oparty był on plecami o wzgórze, piechotę rozwiniętą miał, jazdę po skrzydłach, artylerye przed frontem. Zdawało się że ma z 8 tysięcy piechoty a 2 tysiące jazdy. Napoleon, który nocował w okolicach Saalburga, od rana przybiegł w to miejsce, a postrzegłszy nieprzyjaciela natychmiast uderzyć kazał. Marszałek Bernadotte posunął kilka kompanii 2go lekkiego pułku pod dowództwem jenerała Maison, ku Schleitz. Jenerał Tauenzien, ostrzeżony że cała armia francuzka postępuje za tą przednią strażą, nie myślał nawet bronić zajmowanego przez się stanowiska. Wzmocnił tylko oddział Schleitzu strzegący, aby potyczką tylnéj straży syskać czas do cofnięcia porządnego. Jenerał Maison wszedł do Schleitz, z 27ym pułkiem lekkim i wyparł z tamtąd Prussaków. W téjże chwili pułki linijowe 94ty i 95ty, z dywizyi Droueta, przebywały Wiesenthal, jeden poniżéj Schleitzu drugi w samem Schleitz i przyczyniły się do znaglenia odwrotu nieprzyjaciela, który ruszył ku wzgórzom z tyłu Schleitzu leżącym. Ścigano go szybko na te wzgórza, a przybywszy na ich wierzchołek, spuszczono się drugą stroną za nim. Murat, wraz z 4m pułkiem huzarów i 5ym strzelców (ten zostawał cokolwiek z tyłu) parł zbliska pruską piechotę, która eskortowało 2 tysiące koni, Widząc małe siły Murata, kilka szwadronów pruskich rzuciło na niego. Murat uprzedził ich, uderzył sam z dobytym pałaszem, na czele 4go pułku huzarów i odparł. Lecz zmuszony do odwrotu od liczniejszéj jazdy, wezwał co prędzéj 5ty pułk strzelców konnych, jako też lekką piechotę jenerała Maison, które dopędzić go jeszcze nie zdołały. Tymczasem kilka szarż musiał wytrzymać, a zniósł je z zwykłą walecznością. Szczęściem 5ty pułk strzelców nadbiegł galopem, połączył się z 4ym huzarów, i z kolei silnie natarł Prussaków. Ale jenerał Tauenzien, chcąc się pozbyć tych dwóch pułków lekkiéj jazdy, puścił na nie czerwonych dragonów saskich i huzarów pruskich. W téj chwili przybywało pięć kompanii 27go pułku lekkiéj piechoty, pod wodzą jenerała Maison. Ten, nie zdążywszy uformować ich w czworobok, zatrzymał się na miejscu, tak żeby zasłonić skrzydło naszéj jazdy, potém na bliską metę rozpoczął ogień tak celny, że powalił na ziemię od razu dwustu czerwonych dragonów. Wtedy cofnęła się pośpiesznie cała jazda pruska. Murat, i 4ym huzarów i 5ym strzelców, popędził za nią, i wegnał do lasów zmieszaną razem jazdę i piechotę jenerała Tauenzien. Nieprzyjaciel cofał się co tchu, rzucając po drodze mnóstwo karabinów i kapeluszy, zostawiwszy w reku Francuzów 400 jeńców, oprócz 300 zabitych i ranionych. Lecz moralny skutek téj bitwy większym był daleko od materyalnego, a prusacy wtedy już zobaczyć mogli z jakiemi żołnierzami do czynienia mają. Gdyby Murat, jak to mu był polecił Napoleon, miał pod ręką więcéj jazdy, nie byłby w potrzebie tyle własną nadrabiać osobą a korzyści byłyby znaczniejsze. (d. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 29 do dnia 30 Grudnia.
Lipowski Konstanty ob., Jasiński Tomasz, Passakas Teodor ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.
Sigoio Piotr ob., Łopacki Jan ob., Elsner Rudolf, Koczanowicz Sabin ob.. Stadnicki. Pobrowski, Zborowski Prosper hr., Martinitz hr., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 8175.
CESARSKO KROLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W zastosowaniu się do Artykułu 12 Ust. Hipotecznéj z r. 1844 wzywa mających prawa do spadku po ś. p. Ferdynandzie Jaschke pozostałego, składającego się co do nieruchomości z kamienicy pod L. 228/9 w Gm. II. M. Krakowa położonéj, aby takowe w terminie miesięcy trzech Trybunałowi przedstawili, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego okresu, spadek zgłaszającéj się P. Wiktoryi z Jaschków Miltowskiéj córce Ferdynanda Jaschke przyznany, i tytuł własności Kamienicy nadmienionéj na jéj imie w Księgach Hipotecznych przepisany zostanie.

Kraków dnia 29 Grudnia 1847 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(1r.) Z. Sekretarz. P. *Burzyński.*

PISARZ
C. K. Sądu Pokoju M. Krakowa Okręgu II.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż na dniu 7 Stycznia 1848 roku o godzinie 10 rano w Krakowie przy Ulicy S. Jana pod N. 471 na Audyencyi C. K. Sądu Pokoju M. Krakowa Okręgu II odbywać się będzie w drodze działu sprzedaż publiczna realności Włościańskiéj pod *N.* 17 dawniéj, teraz N. 22 na Zwierzyńcu położonéj, do Sukcessorów po Jgnacym i Salomei Pietrończykuch pozostałych, należącéj z domu drewnianego przystawy, stodoły, chlewika oraz gruntu ornego, łąki i sadu wynoszących morgów 4 prętów 71 składającéj się.

Cena szacunkowa téj realności wyrokiem C. K. Sądu Pokoju M. Krakowa Okręgu II. z dnia 16 Listopada 1847 roku ustanowioną została w ilości złp. 344 gr. 24. *Vadium* wynosi 1/10 część summy szacunkowéj, to jest: złp. 35, od składania którego spadkobiercy, lub nabywcy ich praw, są wolni. — Utrzymujący się przy licytacyi, *vadium* to stosunkowo do wylicytowanéj summy powiększyć będzie obowiązany. — Inne warunki przed rozpoczęciem licytacyi odczytanemi będą, a każdego czasu w kancellaryi C. K. Sądu Pokoju Miasta Krakowa Okręgu II. przejrzanemi być mogą.

Kraków dnia 27 Grudnia 1847 r.

Maciejowski.

CENY ZBOŻA
Na targowicy publicznéj w Kleparzu w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 27 i 28 Grudnia. 1847 roku	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, , nowéj...	—	—	38	—	—	—	36	—	—	—	33	—
.. Zyta star.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, nowe.	—	—	30	—		—	27	—	—	—	—	—
,, Jęczmi. st.	—	—	—	—	—	—	—	—		—		—
,, ,, nowe.	—	—	26	—	—	—	24	—	—	—	22	—
, Owsa......	—	—	14	—	—	—	13	—	—	—	12	—
,, Grochu..	—	—	—	—	—	—	—	—	—		—	—
,, Jagieł...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Rzepaku zi.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, ,, letni		—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Ziemn. no.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
,, Koniczyny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od zł. 3 gr. 15 do zł. 2 gr. 27. Centnar słomy od zł. 3 gr. 18 do zł. 2 gr. 20.
Spirytusu garniec z opłatą zł. 10 gr. — do zł. 12.—
Okowity ,, od zł. 7 gr. 24 do zł. 8 gr. 27
Drożdży wanienka od zł. 14 do złp. 20 gr.
Jaj kurzych kopa od złp. 4 gr. — do złp. 5 gr. 6.
Masła garniec pięknego od złp. 9 g. 21 do zł. 11 gr. 15.
Miarka Kaszy Częstochows. od zł. — g. — do zł. 8 g. 15.
,, ,, Tatarczanéj od zł. — gr. — do zł. 5 gr. 27
,, ,, Jęczmiennéj od zł. — g. — do zł. 3 gr. 6.
Korzec Buraków od złp. — gr. — do złp. 9 gr. 15
,, Marchwi od zł. 12 gr. — do zł. 14 gr. —
Sporządzono w C. K. Biórze Kommissaryatu Targowego.

Kraków dnia 29 Grudnia 1847 r.

C. K. Kommissarz Targowy
W. Dobrzański.
C. K. Adjunkt *Pssorn.*

Doniesienie prywatne.

Wochenrapport.
Vom 20 ten bis incls. 26ten December 1847 wurden auf der K. Oberschlesischen Eisenbahn
939 Personen } befördert.
5384 Centner Fracht }
Die Einnahme betrug . . . fl. 2,104 Kr. 49.

Rapport tygodniowy.
Od 20 do 26 Grudnia włącznie r. b. przewieziono koleją żelazną Krakowsko-górnoszląską:
939 osób i
5,384 centnarów frachtu.
Dochód wynosił . . . Z. R. 2,104 gr. 49

Z Nrem dzisiejszym kończy się prenumerata kwartalna na Gazetę Krakowską.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska nie wyjdzie.